

Pułapki w umowach ubezpieczeniowych

Od października 2007 mają wzrosnąć stawki OC. Nie chcesz płacić więcej, myślisz o zmianie ubezpieczyciela? Przeczytaj nasze informatory. Poniżej piszę o pułapkach w umowach, jutro - kogo czeka podwyżka, a kto zapłaci mniej.

Od października 2007r. mają wzrosnąć składki OC - zacznie obowiązywać tzw. podatek Religi. Firmy ubezpieczeniowe będą oddawały część składki - tzw. opłatę ryczałtową w wysokości 12 proc. - ze składki OC do Narodowego Funduszu Zdrowia. Pieniądze mają być przeznaczone na leczenie ofiar wypadków drogowych. Część firm ubezpieczeniowych już w czerwcu zapowiedziała, że koszty związane z nowym podatkiem przerzucą na swoich klientów. W efekcie polisy mogą zdrożeć nawet o 15-20 proc.

Jeżeli nie chcesz płacić więcej, na zmianę ubezpieczyciela masz czas tylko do końca września.

Na co powinieneś zwrócić uwagę, zawierając nową umowę, wyjaśniam poniżej.

Czytaj dokładnie całą umowę

Są dwie podstawowe zasady przy podpisywaniu umów ubezpieczeniowych. Po pierwsze - czytaj wszystko w umowie. Nawet jeśli jest napisana drobnym drukiem i zajmie ci to dużo czasu. A jeśli masz pytania, nie bój się ich zadawać! Bo po drugie - jak już ją podpiszesz, umowa obowiązuje i trudno z niej się wycofać.

Pamiętaj, że to właśnie ogólne warunki umowy (a nie polisa!) określają:

- co jest przedmiotem ubezpieczenia,
- jaki jest zakres ochrony,
- do czego zobowiązane są strony umowy (czyli jakie są prawa i obowiązki - twoje i ubezpieczyciela).

Panuje przekonanie, że umowy - zwłaszcza kredytowe i ubezpieczeniowe - aż się jeżą od prawnych kruczków, paragrafów dopisywanych drukiem tak małym, że nawet z lupą masz kłopoty, aby je przeczytać. Może tak było kiedyś. Teraz towarzystwa ubezpieczeniowe nie stosują już takich pułapek. Co nie znaczy, że nie ma ich wcale. Poniżej opisujemy kilka najpowszechniejszych.

Pułapka nr 1 - nie wypowiedziałeś umowy

Płacisz OC, AC i NW w jednym towarzystwie. Wiesz, że wkrótce kończy ci się okres objęty

ubezpieczeniem. Chcesz zmienić ubezpieczyciela na tańszego. Myślisz, że zrobisz to automatycznie i bez kłopotów. Podpisujesz więc umowę z inną firmą. A za trzy miesiące okazuje się, że nie możesz wziąć kredytu, bo jesteś na liście dłużników. W końcu do twoich drzwi puka windykator. Co się stało?

Jeśli chcesz przenieść dobrowolne ubezpieczenia samochodowe (AC, NW) do konkurencji, nie napotkasz żadnych problemów - nieopłacenie kolejnej składki spowoduje, że ta polisa wygaśnie.

UWAGA!!!!!!!

Zmiana ubezpieczyciela OC wymaga jednak od ciebie złożenia pisemnego wypowiedzenia w towarzystwie ubezpieczeniowym, z którego odchodzisz. Dlaczego? Bo umowa OC zgodnie z przepisami jest samoodnawialna. Jeśli jej nie wypowiedzisz (najpóźniej jeden dzień przed końcem obowiązującej polisy) i zmienisz towarzystwo ubezpieczeniowe, to twój poprzedni ubezpieczyciel będzie miał prawo wyliczyć ci nową składkę OC. A wtedy nie będziesz miał wyjścia - zapłacisz podwójnie: w nowym i starym zakładzie ubezpieczeniowym.

Co jeśli nie zapłacisz poprzedniemu ubezpieczycielowi? Za niezapłaconą składkę możesz zostać wciągnięty na listę ogólnopolskiego rejestru dłużników lub spodziewać się windykatora.

Ważne: Czytając umowę, sprawdź, co twoja firma ubezpieczeniowa rozumie przez „wypowiedzenie umowy”. Przesada? Wcale nie. Zgodnie z prawem - jak wiesz - możesz wypowiedzieć umowę nie później niż dzień przed upłynięciem terminu ostatniego (dwunastego) miesiąca trwania polisy. Rozbieżności dotyczą kwestii: kiedy i w jakiej formie pismo uznaje się za dostarczone. Możliwości jest wiele: osobiście, faksem, na ręce agenta ubezpieczeniowego, za pomocą e-maila, listem poleconym (dowiedz się, czy decyduje data stempla pocztowego, czy termin dostarczenia pisma do danego zakładu ubezpieczeniowego). Sprawdź koniecznie, którą z opcji akceptuje twój ubezpieczyciel.

Pułapka nr 2 - przecież byłem ubezpieczony

12 września umówiłeś się telefonicznie bądź online z wybranym towarzystwem na zawarcie umowy. Dzień później miałeś wypadek. Polisy jeszcze nie masz w ręku. Czy jesteś ubezpieczony? Niekoniecznie.

Przepis mówi jasno: zawarcie umowy ubezpieczenia i jej podpisanie nie jest jednoznaczne z przyjęciem odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń.

Ważne: Ubezpieczyciel przyjmuje na siebie odpowiedzialność dopiero następnego dnia po opłaceniu składki ubezpieczeniowej lub pierwszej raty składki, jeżeli płatność rozłożona jest na raty. I dalej: jeżeli składka rozłożona jest na raty, nieopłacenie kolejnej lub opłacenie jej po terminie skutkuje (najczęściej) wygaśnięciem odpowiedzialności i rozwiązaniem umowy.

Jeśli więc masz już w ręku umowę, ale jeszcze nie opłaciłeś bieżącej raty - możesz sobie uszczelnić tą umową okna na zimę. Niestety, jest niewiele warta w razie wypadku.

To ograniczenie znajdziesz zapisane drobnym drukiem w każdej umowie (nie szukaj tego w polisie!). Przypominamy więc: dokładnie czytaj umowę przed jej podpisaniem i jeszcze raz sprawdź, zanim się zaczniesz wyklócać z przedstawicielem ubezpieczyciela.

Pytanie: jeśli przelałem pieniądze w czwartek rano, a wypadek miałem wieczorem - czy jestem ubezpieczony? W końcu pieniądze poszły na konto ubezpieczyciela, a ja mam dowód wpłaty.

Odpowiedź: Nie jesteś. Za moment zapłaty uznawana jest chwila, w której pieniądze wpłynęły na rachunek firmy ubezpieczającej. Niestety - życie nie pieści.

Pułapka nr 3 - bo jechałeś za szybko

Miałeś wypadek, ważne ubezpieczenie - a mimo to dostałeś prawie o połowę mniej pieniędzy od gwarantowanej w umowie kwoty. Jak to możliwe?

Gdybyś czytał umowę, wiedziałbyś, że niemal każdy ubezpieczyciel obcina o 30-40 proc. kwotę odszkodowania w przypadku, gdy przekraczasz dozwoloną prędkość o 30 km/h lub więcej. Było ograniczenie do 50 km/h, a ty jechałeś dziewięćdziesiątką? Możesz być pewien, że ubezpieczyciel obetnie wypłatę odszkodowania, nawet jeśli wypadek zdarzył się nie z twojej winy.

Pułapka nr 4 - kto prowadził i ile miał lat

Jeżeli twoim ukochanym autem nie jeździsz sam, jeśli udostępniasz je innym kierowcom (np. żonie, mężowi, wujkowi, córce, przyjacielowi, sąsiadowi itd.), ubezpieczyciel w razie wypadku obetnie ci wypłacaną kwotę odszkodowania. O ile - znajdziesz to oczywiście w umowie.

Kolejne potrącenie jest uzależnione od wieku kierującego pojazdem. Im młodszy kierowca - tym mniej pieniędzy dostaje.

Co więcej, jeśli jesteś młodym kierowcą, dotyczy cię też zapis stosowany przez niektóre towarzystwa ubezpieczeniowe o udziale własnym za wypadki spowodowane przez młodych kierowców. Czyli jeśli spowodujesz wypadek, to nie tylko nie wypłacą ci tyle, ile byś chciał, ale jeszcze będziesz musiał dopłacać. Czytam dokładnie umowę - niech to będzie twoją mantrą.

Pułapka nr 5 - klucz tylko oryginalny

Ukradli ci samochód, a towarzystwo nie chce wypłacić pieniędzy, mimo że miałeś opłaconą składkę? No cóż - pamiętaj, że w sytuacji, gdy zgłosisz kradzież auta, ubezpieczyciel zażąda kompletu oryginalnych kluczyków. Jeśli ich nie dostarczysz, będziesz miał kłopoty z odszkodowaniem. I na nic tłumaczenie, że kluczyki zgubiłeś dwa lata temu nad jeziorem.

Pułapka nr 6 - kto za to zapłaci

Wydaje ci się, że ominąłeś już wszystkie zasadzki zastawiane przez ubezpieczyciela? No to uważaj. Gdy ten będzie wystawiał kosztorys naprawy auta po wypadku, to nie dość, że może potrącić sobie koszty amortyzacji, ale jeszcze może przyjąć niskie koszty robocizny i cen części zamiennych. No i zdarza się, że nie uwzględnia podatku VAT. Bezprawie? Nic bardziej błędnego, takie zapisy są częste w umowach o ubezpieczenie. Trzeba tylko dokładnie czytać umowę.

Pułapka nr 7 - kto i gdzie naprawia

Gdy dojdzie do wypadku, twój agent (ubezpieczeniowy, naturalnie) może zaskoczyć cię telefonem z zapytaniem: - Czy naprawiamy u pana Henia, tak jak to było w umowie?

W jakiej umowie? A konkretnie - w którym punkcie?

Ważne: Zazwyczaj w razie kolizji lub wypadku z naszej winy to my wybieramy sposób i miejsce naprawy - warsztat lub naprawę gotówkową. Ale bywa i tak, że decyzja w tej sprawie będzie należała do ubezpieczyciela. I to on nam wskaże, gdzie albo za ile możemy naprawić auto. A to bywa - mówiąc delikatnie - czasami niewygodne.

Co zatem należy zrobić przed podpisaniem umowy? No właśnie. Dokładnie ją przeczytać. Jeżeli nie zgodzisz się na taki zapis, będziesz miał tylko jedno wyjście - nie podpisywać umowy i poszukać innego ubezpieczyciela.

Pułapka nr 8 - udział własny

Kolejny zapis, który może przyprawić o dreszcze. Firma ubezpieczająca może potrącić tzw. udział własny, czyli pieniądze, jakie ci zabiorą przy wypłacie odszkodowania. Najczęściej udział własny wynosi od 5 do 20 proc. wartości odszkodowania, które musisz zapłacić za naprawę itp. Oczywiście - nie wszyscy to stosują i możesz wykupić polisę bez udziału własnego. Wtedy najczęściej koszt polisy wzrasta o ok. 5 proc. składki. Masz wtedy pewność, że w razie czego i przy spełnieniu wielu innych warunków, m.in. tych, o których pisaliśmy wcześniej, ubezpieczyciel wypłaci pełne odszkodowanie. Decyzja należy do ciebie: czy płacisz teraz trochę więcej, czy w razie wypadku dostajesz dużo mniej.

Pułapki nr 9, 10 i 11- czyli co wyłapali fachowcy

Podane powyżej przykłady to najczęstsze zapisy, na które może natknąć się bardzo uważny czytelnik umów ubezpieczeniowych. Fachowcy z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów podają jeszcze kilka zapisów, które są nadużyciem ściganym przez UOKiK. Jeśli natkniesz się na nie w swojej umowie, alarmuj np. najbliższego przedstawiciela tej pożytecznej instytucji. Przykłady nielegalnych zapisów przytaczamy w całości (www.uokik.gov.pl).

Przykład pierwszy:

"Jeżeli na podstawie wniosku, złożonego dokumentu lub oświadczenia Ubezpieczający uzyskał nienależną obniżkę składki, Ubezpieczycielowi przysługuje prawo żądania dopłaty składki wraz z odsetkami, a w przypadku, gdy szkoda już powstała - prawo obniżenia odszkodowania o kwotę zaniżonej składki lub prawo całkowitego jego odmówienia."

(Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń "Ergo Hestia")

Przykład drugi:

"Wszystkie spory wynikające z umowy ubezpieczenia będą rozstrzygane przez Sąd Powszechny właściwy ze względu na siedzibę Towarzystwa."

(SAMPO)

Przykład trzeci:

"Jeżeli właściciel pojazdu lub osoba uprawniona do korzystania lub rozporządzania tym pojazdem nie wykonała obowiązków wynikających z przepisów § 30-32, PZU może oddalić roszczenie lub odpowiednio zmniejszyć odszkodowanie."

(PZU)

O co chodzi? We wszystkich trzech przykładach z grubsza o to samo. Nie można stawiać nas, ubezpieczających, przed faktem dokonanym - że jak coś spsocimy, to oberwiemy po łapach. Każdy taki zapis w umowie musi być konsultowany z drugą stroną - nie może być nam narzucany jak osobom bezwolnym. - Konsumenci zazwyczaj nie mają możliwości negocjowania warunków proponowanej umowy. Ich rola sprowadza się do podpisania kontraktu bądź jego odrzucenia w całości. Powoduje to niebezpieczeństwo, że przedsiębiorca w umowie narzuci klauzule, które nie będą dla nas korzystne. Dlatego kodeks cywilny stanowi, że postanowienia, które nie zostały uzgodnione indywidualnie, nie wiążą konsumenta, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający jego interesy - mówi Małgorzata Cieloch, rzecznik prasowy UOKiK.

Pamiętaj: Jeśli podpisałeś umowę, która zawiera podejrzaną lub wręcz niedozwolone postanowienia, to zgodnie z kodeksem cywilnym, który reguluje kwestie umów, takie klauzule nie wiążą cię z mocy prawa.

Jeżeli towarzystwo ubezpieczeniowe nie wykaże zrozumienia dla twoich podejrzeń, a ty będziesz wierzył, że są słuszne - możesz zwrócić się do rzecznika ubezpieczonych, do rzecznika praw konsumenta lub do sądu.